№ 163. Poniedziałek 20. Lipca 1857. Rok wydania 47.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzedowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Srody, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k. Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Ameryka. — Hiszpania. — Anglia. — Francya. — Włochy. — Niemce. — Szwecya i Norwegia. — Rosya. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Kronika.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

C. k. dyrekcya finansów krajowych lwowskiego okręgu administracyjnego nadała opróżnioną przy podległych urzędach podatkowych posadę kontrolora I. klasy kontrolorowi II. klasy prowizorycznie Alexandrowi *Krynickiemu.*

Sprawy krajowe.

(Inspektorowie centralni w ministeryum finansów. — Przyjęcie Królowej greckiej w Tryeście.)

Najwyższem postanowieniem z 16. kwietnia r. b. zostali systemizowani centralni inspektorowie c. k. ministeryum finansów z tytułem i charakterem nadradców finansów, którzy mają czuwać nad wszystkiem, cokolwiek należy do zakresu ministeryum finansów i w tym zamiarze przedsiębrać częste podróże inspekcyjne w krajach koronnych.

Wszystkie podlegające ministerstwu handlu władze i urzędа otrzymały rozkaz, udzielać wspomnionym centralnym inspektorom chętnie i w odpowiedny sposób urzędowej pomocy swojej, ile razy ci urzędnicy pisemnie lub ustnie zażądają tego w wypełnianiu swych obowiązków.

Z **Tryestu** donoszą z 13. lipca: Jej Mość Królowa grecka przybyła tu dziś o godzinie 9½ przed południem na pokładzie paropływu greckiego „Panhellenion".

Rankiem już wyruszyła jedna kompania c. k. pułku Arcyksięcia Rajnera z bandą muzyczną, i przed hotelem de la Ville czekała na przybycie Jej Mości Królowej.

Towarzystwo żeglugi parowej Lloydy austryackiej wysłało jeden swój paropływ z bandą muzyczną na powitanie Królowej. Na pokładzie paropływu tego znajdowało się wiele familii greckich i innych osób znakomitych, a na wysokości Pirano powitano Jej Mość Królowę z uszanowaniem i radością serdeczną.

Za zbliżeniem się paropływu do latarni morskiej dano z bateryi nadmorskich zwykłe salwy. J. M. Królowa przyjmowała zaraz po swem przybyciu obecne władze cywilne, tudzież inne znakomitości.

JExc. fzm. hrabia *Gyulai*, komendant armii drugiej, odpłynął wczoraj parowcem „Millano" do Pola, zkąd dnia dzisiejszego powróci i uda się dalszą podróż inspekcyjną.

Ameryka.

(Wiadomości bieżące. — Przybycie floty hiszpańskiej. — Doniesienie z Kostaryki.)

Nowy Jork, 30. czerwca. Reprezentant Stanów zjednoczonych w Bogocie (republice Nowej Granady) przybył do Washingtonu. Układy jego z tamtejszym rządem nie powiodły się.

Z **Hawany** donoszą pod dniem 25go czerwca o przybyciu floty hiszpańskiej, złożonej z 5 okrętów liniowych i 2 paropływów, mających razem 2000 ludzi wojska na pokładzie. — Podług ostatnich doniesień z Kostaryki przyjmowano tam z wielką radością część wojsk wracających z Nikaraguy. Reszta wojska pod jenerałem Canas pozostała w Nikaraguy, by dopomagać w reorganizacyi rządu. Jak się zdaje, zajęły te wojska na stałą siedzibę Punta Arenas i fortyfikacye nad rzeką San Juan.

Hiszpania.

(Bandy republikanckie rozbite. — Hersztowie ujęci. — Depesza z 12. lipca.)

Madryt, 10. lipca. Banda republikańska, rozbita pod Sewilą, chce koniecznie dostać się do Gibraltaru i wszędzie po drodze zostawia ślady swego wandalizmu. W Maladze zaszły aresztacye; pomiędzy uwięzionymi wymieniają: Asenia, Ferredona, Ganellego, Gurala, Rossa i innych. W Sewili uwięziono księgarza José Fé i kilku innych demokratów. Zrekrutowana w Sewili banda składała się po największej części z 16 do 19stuletnich chłopców. Małoletnich skazano na więzienie, innych rozstrzelano. Pan Abadia, komendant w Moronie został usunięty.

Banda w Andaluzyi została zupełnie rozbita, przywódzcy są pojmani. Z Utrery piszą o tem pod dniem 6. lipca: Przedwczoraj pojmany został Lallava (drugiej szef powstańców) w zagrodzie włościańskiej w Hignalalejo, na drugi dzień pochwycono naczelnego komendanta, Cabecilę Manuela Caro, i trzech innych powstańców, w Gomez Cardena przy pomocy ludzi dworskich Juana de los Rios. Pieniędzy nieznaleziono przy nich, i Manuel Caro utrzymuje, że w dniu bitwy uciekł pewien insurgent ze skarbem z Walencyi; natomiast znaleziono u komendanta ważne papiery, a jeden z pojmanych zrobił ciekawe zeznania. Z zabranych papierów pokazuje się, że spisek był szeroko rozgałęziony i od czterech miesięcy organizowano go z Gibraltaru i Lizbony.

Depesza telegraficzna z **Madrytu** z 13. lipca donosi: „Królowa podpisała dekret względem zaciągu 50.000 ludzi. Ustawę druku przedłożono dziś do potwierdzenia Jej Mości Królowej."

Anglia.

(Nowiny dworu. — Księżna Orleańska u dworu. — Ministeryum w Melburnie ustąpiło. — Posiedzenie Izby wyższej. — Bil o Żydach. — Sprawy w Izbie niższej. — Wojska do Indyi. — Handel niewolnikami.)

Londyn, 13. lipca. Księżna Orleanu oddawała przedwczoraj po południu w towarzystwie hr. Paryża i księcia Chartres wizyty Królowej Wiktoryi i Królowi belgijskiemu w pałacu Buckingham. We czwartek odjeżdżają Królowa i książę Albert do obozu pod Aldershott, gdzie zamieszkają aż do soboty w pawilonie królewskim. Ztamtąd uda się Królowa do Osborne. Królowa matka holenderska spodziewana jest jutro z kilku członkami swojej familii w Londynie, i zamyśla zabawić pięć dni w Anglii.

Wiadomości z **Melburny** sięgają do 26. kwietnia. Ministeryum tamtejsze otrzymało wotum nieufności, i niejaki pan M'Culloch zajął się utworzeniem nowego ministeryum.

Londyn, 11. lipca. Na wczorajszem posiedzeniu *Izby wyższej* przedłożono rozmaite petycye za i przeciw bilowi o żydach. Sala i wszystkie galerye (łącznie z galeryą dla dam przeznaczoną) były natłoczone. Najprzód zabrał głos Lord Granville, a po wniesieniu propozycyi względem wtorego odczytania bilu przysiegi polecił pisarzowi Izby, by odczytał rotę zwykłej teraz w parlamencie przysięgi. Następnie wspomniał o tylu pustych słowach i dodatkach niepotrzebnych, jakie się w rocie przysięgi znachodzą, i powtórzył często już w parlamencie przytaczane zdanie, że formuła konkluzyjna: „na prawdziwą wiarę chrześciańską" nie zmierzała pierwotnie bynajmniej do wykluczenia żydów. Przypomina też, że Anglia nie utraciła nic z ducha swego chrześciańskiego, chociaż w parlamencie zasiadają unitaryści, kwakry i innych sekt wyznawcy, a między tem i deiści wybrani do parlamentu przez żydów. W starożytności zasiadały chrześcianie w senacie rzymskim, dlaczegoż by teraz niechcieli się mieścić z żydami? W końcu uprasza wnioskodawca, by wytrwałość, z jaką Izba niższa przedkłada coroku bil o żydach nie brano za upor na przekorę lordom, lecz ujrzano w tem dowód, jako według stałego i niezmiennego przekonania narodu angielskiego przyszedł już czas zatarcia ostatniego śladu nietolerancyi.

Lord *Derby* zrobił uwagę, że bil zajmuje się najprzód kwestyą czy też jest rzeczą słuszną przyznawać żydom prawo wyboru, a powtóre, jak daleco rota przysięgi potrzebuje zmiany. Żydów uważa on zawsze za cudzoziemców w kraju; za naród, który między Anglikami żyje i umiera, a jednak nie jest angielskim; nadzieja ich bowiem odzierzenia kiedyś ziemi obiecanej stanowi główny rys ich charakteru. Co zaś do zarzutu, jakoby żydzi cierpieć mieli prześladowanie, tedy może śmiało zapytać, na czem się to mniemane prześladowanie zasadza? Odmówienie przywileju prawodawstwa, nie stanowi jeszcze żadnego prześladowania. Po powtórnem odwołaniu się do przepowiedni proroków o przyszłem losie dzieci Izraela, zbija corocznie przytaczane zdanie, jakoby formułą konkluzyjną nie zamierzano pierwotnie żydów wykluczać — tym niemniej znanym i często przytaczanym argumentem, że przed 200 laty nie myślano jeszcze o konieczności wykluczenia żydów z tej przyczyny, że niebyło nawet i najmniejszego podobieństwa do wytoczenia kwestyi emancypacyi, a żydzi mieli sobie za wielkie już szczęście, jeśli ich nie turbowano. Wracając znów do zarzutu wspomnionego pyta lord szanowny, czy też zastrzeżeń bilu teraz przedłożonego nie możnaby

z równą słusznością nazwać prześladowaniem? Dlaczego żyd uznany za zdolnego do prawodawstwa może być tylko kanclerzem skarbu, a nigdy lordem kanclerzem? Spodziewa się przeto, że szanowni lordowie zechcą poprzeć poprawkę jego, by bil dopiero po upływie 6ciu miesięcy odczytano.

Lord *Lyndhurst* uznaje wprawdzie całą wagę wymowy swego szlachetnego przeciwnika, lecz wyznaje oraz, że on i całe zgromadzenie żądało więcej niż samej wymowy, a mianowicie uwolnienia się od przesądów, tudzież liberalnego i sprawiedliwego pojmowania kwestyi. Przytacza krótki zarys pierwotnej historyi roty przysięgi, chcąc tem wykazać przypadkowość wykluczenia żydów; dalej zaś zbija twierdzenie, jakoby ludzie zrodzeni w kraju, co podlegają prawom krajowym i podatki publiczne opłacają, byli cudzoziemcami, i odwołuje się w tej mierze do uroczystej decyzyi sądowej z końca 17. stólecia, która żydów uważa za krajowców. Wzywa też opozycyę, by już raczej przedłożyła wprost bil względem wyłączenia żydów, a nie zasłaniała się dłużej formułką zastarzałą. Szanowne zgromadzenie powinnoby wziąć to na uwagę, że za tym bilem głosuje w Izbie niższej większość co roku znaczniejsza, a jeśli Izba wyższa czuje się być powołaną do powściągania nierozmyślnych dążności postępowych Izby niższej, to przecież niemoże to być jej rzeczą tamować rozwoju wolności obywatelskiej.

Biskup londyński uważa za rzecz słuszną, by na ten bil przyzwolić.

Arcybiskup z Canterbury powstaje stanowczo przeciw bilowi.

Lord *Shaftesbury* oświadcza się tak jak i dawniej przeciw przypuszczeniu żydów, lecz zaleca rewizyę przysięgi, zwłaszcza, że rota jej zawiera miejscami niemal bluźnierstwa. Jako całość możnaby więc bil przyjąć i w komitecie postarać się o wykluczenie żydów, a to pozostawieniem jak dawniej chrześciańskich słów konkludujących.

Lord *Brougham* oświadcza się za bilem, lecz *biskup z Oxfordu* przeciw temu się opiera.

Rezultat głosowania: *za* wtórem odczytaniem oświadczyło się 91 lordów obecnych, a 48 głosujących przez swych zastępców, razem: 139. Przeciw wtóremu odczytaniu 109 lordów obecnych, a 64 głosujących przez swych zastępców, razem: 173.

Większość *przeciw bilowi: 34. Posiedzenie* zamknięto o $11^3/_4$ w nocy.

— Na posiedzeniu *Izby niższej* oświadczył p. *J. Ramsden* na zapytanie, że na ten rok nie powoła rząd do służby pułków milicyi, zaciągniętych podczas ostatniej wojny.

W odpowiedź na interpelacyę wyraził się p. *Vernon Smith*, że dwa tysiące wyprawionego do Indyi wojska odpłynęło po części na paropływach, częścią zaś na okrętach żaglowych. Na zapytanie sir J. Pakington odpowiedział ten sam minister, że ministeryum nie dało upoważnienia rządowi indyjskiemu przyciągać pod swoje rozkazy pułki liniowe, wysłane do Chin; wszakże być może, że lord Elgin wychodząc z zasady *Salus populi suprema lex*, poruczył swoje wojska na własną odpowiedzialność kompanii indyjskiej.

P. *Turner* wnosi interpelacyę, czy minister prezydent nie uznał za rzecz stosowną przedstawić rzadowi francuskiemu, że przywóz murzynów z Afryki może wzniecić na nowo handel niewolniczy. P. *Edward Buxton* przyłącza do tego zapytanie, czy transport murzynów z wschodnich wybrzeży Afryki na wyspę Bourbon doszedł wiadomości szanownego lorda.

Na to lord *Palmerston:* Przed niedawnym czasem dowiedział się rząd, że niektórzy kupcy z Martinique zawiązali układ z pewną firmą francuską, aby otrzymać za jej pośrednictwem 1000 wolnych osadników murzyńskich z Afryki. Rządowi nie uszło nic zgoła, coby można zarzucić podobnej ugodzie. Luboć bowiem zniesiono handel niewolnikami w koloniach francuskich, toć nowe sprowadzanie murzynów z Afryki, musiałoby wywierać wpływ szkodliwy na ludność kolonialną i zagrażałoby wznowić przygasły handel niewolnikami. (Słuchajcie! słuchajcie!) Niedawno robiono próbę z naszej strony pozyskać na najem robotników do zachodnio-indyjskich osad, lecz wszystkie zabiegi nie udały się bynajmniej, wypadałoby też wnosić i tą razą, że wyprawionych do Martiniki murzynów, zniewolono przymocą do wychodźtwa. Nie zatailiśmy tego wszystkiego rządowi francuskiemu, a otrzymaliśmy odpowiedź, że nie zaniedba potrzebnych środków, aby zapobiedz wszelkim nadużyciom w tej sprawie. Tak stoją rzeczy w tej chwili. Teraz zaś nie omieszkamy przedstawić na nowo rządowi francuskiemu, że przekroczono jego intencye i dopuszczono się w samej rzeczy tego, czego się obawiał. Nie wątpię, że podobne przedstawienia odniosą skutek zażądany, bo dalsze postępowanie w tym duchu sprzeciwiałoby się nietylko najszlachetniejszym uczuciom ludzkości, ale owszem naruszałoby nawet traktaty co do handlu niewolnikami. W sprawie przesiedlenia murzynów z zachodnich wybrzeży Afryki na wyspę Bourbon wiemy to tylko, że podobne przesiedlenie nastąpiło z własnej woli murzynów. Nie wiemy jednak dokładnie ile wynosi ogólna liczba wychodźców.

Francya.

(Królowa Wiktorya spodziewana. — Sir Collin Campbell w przejeździe do Indyi. — Ambasador do Petersburga. — Wiadomości z Kabylii. — Cesarz marokański w wyprawie na zbuntowane szczepy. — Nowe koleje żelazne. — Paki z bronią powstańców. — Ich dowódzca. — Podziękowanie ambasadorowi francuskiemu w Toskanii. — Protest konzulów w Tunecie.)

Paryż, 13. lipca. Dziennik *Patrie* donosi dziś, że Królowa angielska przybędzie z początkiem września na 10 dni do Fontainebleau, dla odwzajemnienia wizyty, jaką Cesarz i Cesarzowa mają oddać jej w Osborne.

Sir Collin Campbell, nowy naczelny komendant wojsk angielskich w Indyach wschodnich, przybył dziś do Paryża w przejeździe do Marsylii, zkąd paropływem „Veites" odpłynie do Alexandryi. Towarzyszy mu kilku wyższych oficerów i jeneralny intendant armii.

Zapowiadane już oddawna mianowanie hrabiego Grammont (ambasadora w Turynie) następcą hrabiego Morny (ambasadorem w Petersburgu) zostało dziś urzędownie potwierdzone.

Pan Laity, prefekt departamentu niższych Pyrenejów, został telegrafem powołany do Plombiéres.

Cesarzowa, spodziewana z powrotem przedwczoraj jeszcze, przybędzie dopiero dziś do St. Cloud.

Wiadomości z Algieru są bardzo pomyślne: zdaje się, że marszałek wkrótce już ułatwi się z Kabylami i rozpocznie dalszą wyprawę na korsarzów ryfińskich. W potyczce z 24. czerwca stracili Kabyle podług własnego podania 400 ludzi. Obsaczone i ścigane ze wszystkich stron szczepy nieprzyjacielskie, niemając już przytułku dla żon i dzieci, przysyłają zewsząd zakładników do obozu francuskiego, i marszałek Randon liczy na spieszne podanie się ostatnich pięciu niepodbitych jeszcze szczepów. Jenerał Renault stał 7. lipca obozem u Beni-Menguilletów.

Podług listów z Londynu z 12. lipca otrzymał rozkaz admirał Lyons, znajdujący się obecnie w Spezzyi, wysłać kilka okrętów eskadry swojej do Indyi. Pomiędzy temi znajduje się okręt liniowy „Brunswick", który krążył dotąd pod Liwurną.

Listy z Tangeru z 3. lipca donoszą: „Cesarz opuścił Marokko i udał się do Fezzu. Kabyle z Tadla poddali się. Inne szczepy, mianowicie Guerriani i Zemury były w powstaniu. Abd-er-Rhaman gotował się uderzyć na nich z znaczną siłą zbrojną.

— Wczoraj otworzona została przestrzeń kolei żelaznej St. Rambert, długości 56 kilometrów, między Rives i Grenoble. Głównem dziełem tego oddziału jest wiadukt nad rzeką Fure o 16 łukach, wysokości 40 metrów nad powierzchnią wody, tak że widać z niego całą dolinę Tullius, wielki łańcuch Alp, a nawet górę Mon Cenis. Dziś ma być także poświęcona kolej z Coutrac do Perigueux.

— Do ministeryum spraw zewnątrznych nadeszła wielka paka z bronią, którą oddano prokuratorowi państwa. Broń ta pochodzi z Genuy i Liwurny, gdzie odebrano ją insurgentom, a ta ma być porównana z bronią, znalezioną u Włochów zawikłanych w tym spisku. Tem porównaniem spodziewają się dowieść, że wszelka broń, zabrana tak w Paryżu jak i na różnych punktach we Włoszech, pochodzi z jednej fabryki i na jeden wzór jest wyrabiana. Byłyby to bez wątpienia ważny dowód jedności tego spisku i organizacyi jego skoncentrowanej w jednem ręku. — O losie pułkownika Pisacone krążą rozmaite wieści. Jedni utrzymują, że umarł z otrzymanych ran, inni, że został w Ricastro w Kalabryi pojmany i rozstrzelany. Dziennik *Pays* donosi, że sprowadzono go do Reggio. Jak opowiadają tutaj, miał to być dzielny oficer. Służył dawniej w algierskiej legii cudzoziemskiej, odznaczał się wielką śmiałością i odwagą, a w liście armii francuskiej znajduje się przy jego nazwisku następująca notatka: „Officier brave et intelligent, esprit sombre, caractére difficile" (Oficer waleczny i roztropny, usposobienie ponure, charakter niezgodny).

Rząd toskański wyraził francuskiemu ambasadorowi we Florencyi, księciu de la Tour d'Auvergne, urzędownie podziękowanie swoje za wczesne doniesienia, jakich udzielił mu rząd francuski o istnieniu i wybuchnięciu spisku. Wiadomo bowiem, że władze w Liwurnie uwiadomił o zamiarach powstańców najpierwej tamtejszy jeneralny konzul francuski, Sennevier.

— Także konzul Stanów zjednoczonych w Tunecie przyłączył się do wspólnego protestu konzulów europejskich przeciw niesprawnemu straceniu żyda, który w kłótni z Mahometaninem, miał bluźnić wielkiego Proroka. Rozjuszone pospólstwo maurytańskie miało przy tej sposobności domagać się groźnie u Beja, ażeby wszystkich Chrześcian wypędził z swego kraju. Konzulowie nalegają w swej protestacyi, ażeby mocarstwa chrześciańskie poczyniły wspólne kroki u Beja.

Włochy.

(Porażka insurgentów. — Pisacone rozstrzelany. — Zwiazki spiskowych. — Ich zamiary. — Mazzini w Turynie. — Instrukcye sprzysiężonych. — Pisacone.)

Do Marsylii nadeszły listy i dzienniki z **Neapolu** z 9. lipca. Urzędowy dziennik królestwa Obojga Sycylii donosi, że insurgentów, którzy umknęli podczas potyczki w Paduli, ścigały gwardya miejska, 11ty pułk strzelców i korpus ochotników aż pod Sanzę, gdzie nazajutrz nastąpiła nowa walka. Insurgenci stracili 30 ludzi na placu, między tymi także dowódzcę swego; resztę bandy pojmano. Dziennik urzędowy oddaje pochwałę armii lądowej i marynarce zostającej pod rozkazami brata królewskiego, jako też mieszkańcom, którzy użyczali pomocy gwardyi miejskiej. Przy pułkowniku Pisacone miano znaleźć bardzo ważne papiery, które natychmiast posłano Jego Mości Królowi.

Dziennikowi *Courrier de Paris* piszą z **Nissy** z 8. lipca: „Listy z Neapolu donoszą, że Pisacone stoczył trzy potyczki z armią królewską. Trzecia nastąpiła w winnicach pod Padulą. Pisacone wyruszył z Lagonegru, gdzie ludność niechciała się przyłączyć do niego. Zamiarem jego było dostać się do Salerny i wykonać tam nowy zamach. Pierwej jednak chciał wypocząć nieco z swoją bandą i zwrócił się ku Paduli. Tu zamyślał przepędzić kilka godzin w kla-

sztorze Kartuzów, sławnym obroną jenerała Verdier i 1500 Francuzów. Ale w winnicach, okrywających równinę, ukryło się cztery batalionów 11. pułku strzelców, które poprzedniej nocy wysiadły na ląd w Policastro. Przednia straż insurgentów uwiadomiła dowódzce o tej zasadzce, ale już było za poźno cofać się. Walka była okropna. Po krótkim ogniu ręcznej broni użyto bagnetów i sztyletów. Insurgenci zostali pobici. Ranionych rozstrzelano lub zakłóto zaraz na miejscu. Pisacone, ugodzony kulą zaraz na początku walki, leżał umierając pod drzewem. Gdy wojsko nadeszło, prosił, by go rozstrzelano tak jak jego kolegów, co też nastąpiło."

W **Genui** przeszukują pilnie podziemskie kanały szczególniej w pobliżu koszar wojskowych, gdzie mają ukrywać się zapasy prochu i zagrażać wojsku podłożone miny.

Cittadino d'Asti utrzymuje, że ostatni swój zamach podjął Mazzini za zmową z francuskim towarzystwem *Marianne*, jak tego coraz jaśniej dowodzą zrobione już w Genui odkrycia. Pokazuje się także z indagacyi genueńskich, że zamierzali nie samą rewolucyę polityczną, ale im chodziło także o zrabowanie i wytępienie wszystkich rodzin bogatszych.

Staffeta mniema, że po swojej ucieczce z Genui bawił jeszcze Mazzini półtora dnia w Turynie w towarzystwie niejakiego Quadri, który w r. 1848 ubiegał się w Sondrio o godność poselską. Zgadzają się również i inne różnobarwne dzienniki turyńskie, że Mazzini był osobiście w Turynie i znosił się z wielą podejrzanemi osobami, ztąd też liczne temi czasy zaszły w mieście aresztacye.

Według *Espera* znaleziono u więźniów genueńskich pisemne rozkazy Mazziniego, aby w sile 500 ludzi uderzyli buntownicy na pałac dożów, a potem przytrzymawszy jeneralnego intendanta, jenerała dywizyi i kwestora, złupili kasy publiczne i za pomocą pieniędzy przyciągnęli zwolenników z najniższych warstw ludu. Nakoniec mieli wichrzyciele uzbroić osobny hufiec z pięciuset uwolnionych więźniów galarowych.

Dnia 6. b. m. znaleziono u pewnego rzeźnika genueńskiego 26 skrzyń z strzelbami i wiele innych skrzyń z nożami i sztyletami.

Corriere mercantile z d. 8. b. m. donosi: W Genui nie zaszło nic nowego. Śledztwa toczą władze z największą gorliwością, a nowe odkrycia sprowadziły nawrotne poszukiwania w Sampierenie i Albaro, gdzie miano znaleźć wiele prochu i amunicyi.

Dyplomatyczny dziennik *Gazzeta del Popolo* nie zaprzecza także, że w razie udania się spisku miała znaczna liczba najznakomitszych mieszkańców Genui paść pod ciosami sztyletów. Znaleziono nawet dwa długie spisy, jeden z imionami na śmierć, drugi z imionami mieszkańców, mających popaść zrabowaniu.

Independente twierdzi, że raniony i uwięziony przewódzca powstańców sapryjskich, takzwany pułkownik *Pisacone*, nie zgadzał się z Mazzinim co do ostatniego wybuchu w Genui. Pisacone chciał wszystkie siły skupić w królestwie neapolitańskiem, Mazzini upierał się przy równoczesnym zamachu na Genuę. Pisacone musiał uledz wkońcu, bo tylko pod takim warunkiem mógł otrzymać potrzebne do wyładowania środki pieniężne.

Niemce.

(Przejazd Jego Mości Cesarza rosyjskiego. — Podróż dostojnych osób. — Cesarstwo rosyjscy do Berlina. — Wiadomości bieżące. — Obchód urodzin Cesarzowej matki rosyjskiej w Wildbad. — Amnestya.)

Frankfurt, 12. lipca. Dziś w południe o godzinie 1. przybył tu Jego Mość Cesarz rosyjski osobnym pociągiem z Kissingen, był na obiedzie u rosyjskiego ambasadora pana Fonton, a o godzinie 3ciej udał się koleją żelazną w dalszą podróż do Wildbadu.

Frankfurt, 14. lipca. Właśnie przybyli tu osobnym pociągiem kolei nekarskiej Ich Mość Cesarz Alexander, Cesarzowa Matka i Wielki książę rosyjski Michał w towarzystwie owdowiałej Wielkiej księżny Badeńskiej, księżniczek badeńskich Cecylii i Maryi i z licznym dworem. Cesarzowa Matka i Wielki książę Michał, jako też owdowiała Wielka księżna i obie księżniczki badeńskie udadzą się jutro w dalszą podróż do Berlina; Cesarz zaś odjedzie dziś wieczór jeszcze osobnym pociągiem kolei hanauskiej do Kissingen, zkąd dopiero 20. b. m. uda się na Weimar do Berlina. Jej Mość Królowa bawarska przybyła tu wczoraj wieczór z Kissingen i odjechała zaraz osobnym pociągiem kolei nekarskiej do Darmsztadu.

Jej Mość Cesarzowa rosyjska (wdowa) przybyć ma do Sanssouci dnia 16. b. m. Dzień przybycia J. M. Cesarza rosyjskiego jeszcze niepewny, lecz powszechnie oznaczają 18. b. m. J. M. Cesarz zabawić ma tą razą tylko dwa dni na dworze królewskim i dopiero we wrześniu pobyt swój nieco przedłuży.

Lipsk, 14. lipca. Ich Mość Król i Królowa powrócili tu dnia dzisiejszego z podróży swej do Włoch i odjechali po krótkim pobycie do Drezdna.

Wildbad, 13. lipca. Cesarz rosyjski przybył tu wczoraj w nocy w odwiedziny do najdostojniejszej Matki Swojej, by znajdować się na uroczystości, która cały Wildbad napełnie dziś radością; jestto 59ta rocznica urodzin Cesarzowy Matki. Wszystko przybrało świąteczną postać i z dostojnych gości przybyli już niektórzy z Badeńskiego, a inni spodziewani są jeszcze.

Karlsruhe, 11. lipca. Edyktem wielko-książęcym z 9go b. m., jako w dzień urodzin następcy opuszczono resztę kary tym wszystkim, którzy odsiadywali ją potąd za popełnione roku 1848 i 1849 zbrodnię zdrady stanu i buntu, tudzież gwałtu publicznego lub rokoszu zbrojnego; ułaskawiono zaś tych niegdyś badeńskich poddanych, którzy dopuściwszy się zbrodni pomienionych zbiegli z kraju, i skazani byli zaocznie najwięcej na ośmioletnią karę więzienia, a wkońcu przytłumiono wszelkie dalsze potąd z powodu nieobecności obwinionych wstrzymane dochodzenie tych zbrodni: wszystko to jednak z tym warunkiem, że ułaskawieni oświadczyć mają skruchę swą w prośbie podanej o ułaskawienie, i że już nadal zachowywać się będą spokojnie. — Równocześnie upoważniono edyktem tym ministeryum sprawiedliwości do zagładzenia następstw prawnych idących za wyrokiem sądu karnego, mianowicie u tych ułaskawionych, którzy dobrem swem przez dłuższy czas postepowaniem na to zasługują, a ministeryum spraw wewnętrznych może im przywrócić wszelkie prawa obywatelstwa krajowego, jeśli na nowo złożą przysięgę wierności w. księciu. Z tego wyłączeni są jednak ci wszyscy, którzy oprócz zbrodni wspomnionych dopuścili się i innych jeszcze karygodnych uczynków, lub należeli do stanu wojskowego.

Szwecya i Norwegia.

(Handlowa flota Norwegska. — Uchwały wydziału konstytucyjnego. — Zastępstwo Króla pod niebytność. — Zmiany w artykułach konstytucyi.)

Handlowa flota Norwegii podwoiła się od roku 1825 do 1840, i objętość jej wynosiła z końcem roku 1840: 552.600 beczek. Całe królestwo liczy tylko $1^1/_2$ miliona mieszkańców, zaczem przypada jedna beczka okrętowa na 3 mieszkańców, gdy tymczasem w Stanach zjednoczonych wypada ten stosunek 1 : $4^1/_2$, w Anglia na 1 : $6^1/_2$, a we Francyi na 1 : 40. Do wzrostu handlowej żeglugi Norwegii przyczyniają się zapewne znaczne ułatwienia, jakiemi prawodawstwo tamtejsze popiera naturalizacye zagranicznych okrętów.

Sztokholm, 8. lipca. Wydział konsytucyjny uchwalił wczoraj 58 glosami przeciw 21, że własna jego propozycya co do rejencyi królewicza następcy w razie choroby lub nieobecności Króla ma bez żadnej zmiany odłożoną być aż do sejmu przyszłego. Propozycyę odnoszącego się wydziału państwa, by przyzwolono na wydatki potrzebne podczas 30dniowej mustry milicyi krajowej, przyjęły wszystkie trzy stany. Dziś przedłożono sejmowi krajowemu nowe propozycye królewskie. Jest ich cztery, lecz tylko jedna z nich nieco ważniejsza. Idzie w niej o przyjęcie rozporządzenia względem wykonania wyroków i decyzyi sądowych przesłanych sądom norwegskim, tudzież o pomoc, jaka sądom norwegskim podana być ma i w innych sprawach urzędowych.

Zmiany §. 39 w dokumencie konstytucyi: „Jeżeli Król zechce wyjechać za granicę Szwecyi, tedy oznajmi zamiar swój radzie stanu *in pleno* i zasięgnie jej zdania, jak mówi §. 9. Jeżeli Król będzie w podróży za granicą, tedy zajmować się nie będzie ani rządem kraju, ani wykonywaniem królewskiej władzy; lecz pod jego niebytność prowadzi rządy państwa uprawniony do następstwa tronu książę, jeżeli osięgnął wiek §. 41 przepisany (lat 18). Ten niech panuje na mocy aktu konstytucyi z wszelką królewską mocą i władzą; wolno mu będzie osobom nieszlacheckiego pochodzenia nadawać stopnie i godności, wynosić na stopień hrabiów, baronów; lecz opróżnione posady urzędowe będą tylko tymczasowie piastować, ci których rejent na to przeznaczy. Jeżeli zaś nie było księcia, któryby mógł objąć rząd według tego, jak tu określono, albo jeśli mu w tem przeszkadzała słabość lub pobyt za granicą Szwecyi, wtedy ster państwa obejmie rząd tymczasowy, złożony w taki sposób, jaki jest przepisany w konstytucyjnym akcie połączonego królestwa Szwecyi i Norwegii, i będzie go prowadzić z taką samą mocą jak rejent. Rząd tymczasowy ustąpi ze steru państwa, jak tylko go rejent będzie mógł objąć. Jeżeli zajdzie przypadek, że rejent albo rząd tymczasowy będzie miał objąć ster państwa, tedy dopokąd to nie nastąpi, będzie sprawować rządy rada państwa." Wydział konstytucyjny powziął następnie dalszą uchwałę względem wniosku pana Dahlman, ażeby w §. 15 konstytucyi odrzucić zakaz, na mocy którego „nie może być obrany członkiem stanu włościańskiego ten, który przedtem do innego stanu państwa należał, publiczny urząd w państwie piastował, albo do tego miał pełnomocnictwo", tak, iż wyłączony jest tylko właściciel gruntu włościańskiego, albo ziemianin, który należy do innego stanu państwa, albo obecnie publiczny urząd piastuje.

Rosya.

(Cholera. — Szkoły żeńskie.)

Petersburg, 5. lipca. Ostatniemi dniami wzmogła się znów cholera. Codzień zapadało na tę chorobę 15 do 20 osób po większej części bez ratunku; liczba chorych wynosi do dnia dzisiejszego 136 osób.

Po guberniach zajmują się teraz zaprowadzeniem szkół żeńskich. Z końcem roku zeszłego wyraził Cesarz życzenie, by po mniejszych miasteczkach podano mianowicie urzędnikom lepszą sposobność do wychowania ich córek, a to urządzeniem szkół żeńskich. Minister spraw wewnętrznych uwiadomił o tem marszałków i przełożonych szlachty, tudzież zwierzchności miejskie okolnikiem, a teraz zajmują się wszędzie szczerze tą sprawą. Środki jednak tych osób i korporacyi, co się na szkoły wspomnione składać mają w główniej części, tak są szczupłe, że pierwsze urządzenia szkół natrafia na niezmierne przeszkody.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Genua, 14. lipca. Flota angielska pod dowództwem admirała Lyons odchodzi jutro do Tulonu.

Paryż, 16. lipca. Wczoraj wieczór renta 3% 66. 80. — *Pays* donosi: Angielska armia do Chin zmniejszoną zostanie o połowę; jenerał-dowódzca otrzymał rozkaz zająć tylko półwysep Kantonu.

Paryż, 17. lipca. Dzisiejszy *Monitor* donosi: „Francya poniosła dotkliwą stratę, Beranger umarł wczoraj. Cesarz szanując pamięć pocty, którego dzieła tak silnie wspierały patryotyzm i sławę Cesarstwa, postanowił koszta pogrzebu pokryć z listy cywilnej. Pogrzeb nastąpi dziś o godzinie 12tej. Proklamacya prefekta policyi, przylepiona na rogach ulic, zapowiedziała tę uroczystość żałobną. Powiedziano w niej, że pewne stronnictwo chce korzystać z tej smutnej uroczystości, by ponowić zaburzenia, jakiemi w innych czasach odznaczały się podobne ceremonie. Rząd niedozwoli żadną zgiekliwą manifestacyą zakłócać tego szanownego aktu i przytacza życzenie Berangera, ażeby pochowany został bez wystawności. Postanowiono zatem przypuszczać do tej ceremonii, tylko urzędowych deputowanych i osoby opatrzone kartami wstępu. Użyte zostały środki, ażeby wola rządu i zmarłego była szanowana.

3cia godzina po południu. Żałobne nabożeństwo zostało odprawione w kościele św. Elżbiety i pogrzeb Berangera odbył się w największym porządku. Na cmentarzu były ustawione wojska; niezmierna masa ludu zebrała się na tę uroczystość.

Berlin, 15. lipca. Baron Werther przybył dziś z Petersburga.

Drezno, 15go lipca. Jego Mość Król Pruski przybył tu z wód czeskich w Teplicach, i miał zamiar zabawić dzień jeden w Pillnitz; nagła słabość wczoraj wieczór Króla Jego Mości wstrzymała. Buletyn doktorów mówi: Wielki upał podczas wczorajszej podróży zaszkodził Królowi Jego Mości. Jego król. Mość był wczoraj wieczór slaby, ale kilkogodzinny sen pokrzepił, i dziś ma się dobrze.

Drezno, 17. lipca. Dzisiejszy buletyn donosi: Jego król. Mość ma się zupełnie dobrze, i jutro zamyśla wracać do Sanssouci.

Konstantynopol, 11. lipca. Na zamknięcie uroczystości obrzezania wyprawiony był świetny bankiet, na który wszyscy członkowie z dyplomacyi byli zaproszeni. Sułtańskim „Irade" pozwolona jest budowa drogi z Beirutu do Damaszku. Książę Bariatyński wyjechał z Teheranu. W zatoce perskiej znajdują się teraz tylko dwa koronne i kilka innych pułków należączych do kompanii Indyjskiej; wszyscy inni odeszli. Z Buszyru ustąpią zupełnie w listopadzie.

Ateny, 12. lipca. Zmiany w ministeryum nie będzie. Spiro Milios odjechał do Konstantynopola.

Kurs giełdy wiédeńskiej.

Dnia 17. lipca o pierwszej godzinie po południu.

Pożyczka narodowa 5% $85^1/_{16}$—$85^3/_{16}$. Pożyczka z r. 1851 S. B. 5% 95—$95^1/_4$. Lomb. wen. pożyczki z 5% 96 — $96^1/_2$. Obligacye długu państwa 5% $83^1/_2$—$83^5/_8$, det. $4^1/_2$% $73^1/_4$—$73^1/_2$, det. 4% $65^1/_2$—$65^3/_4$, detto 3% $50^1/_2$—$50^3/_4$. detto $2^1/_2$% 42—$42^1/_2$, detto 1% $16^1/_2$ — $16^3/_4$. Oblig. Glogn. z wypłatą 5% 96. — — Detto Oedenburgs. z wypłatą 5% 95 — — —. Detto Peszt. 4% 95 — —. Detto Medyol. 4% 94 — — —. Obligacye indemn. niższ. austr. 5% $88^1/_2$—$88^3/_4$. detto węgier. $88^1/_8$—$81^3/_8$. detto galic. i siedmiogr. $80^1/_4$— $80^1/_2$, detto innych krajów koron. $86^1/_2$ — 87. Oblig. bank. $2^1/_2$% $63^3/_4$ — 64. Pożyczka loter. z r. 1834 335 — $335^1/_2$. Detto z roku 1839 $143^1/_4$—$143^3/_4$. Detto z r. 1854 $109^1/_2$—$109^3/_4$. Renty Como $16^3/_4$ — $16^7/_8$.

Galic. list. zastawne 4% 82—83. Półn. Oblig. Prior. 5% $88^1/_2$ — 89.— Glognickie 5% 82—83. Obligacye Dun. żeglugi par. 5% 86 — —. Oblig. Lloydy (w srebrze) 5% 90—$90^1/_2$. 3% Prior. obl. tow. rząd. kolei żelazn. po 500 frank. za szt. 109 — 110. Akcyi bank. narodowego 1005 — 1006. Akcye c. k. uprzyw. towarzystwa kred. $239^1/_2$—$239^3/_4$. Akcye niż. austr. tow. eskomp. $122^3/_4$ — 123. Detto Budzyńsko-Lincko-Gmundzkiej kol. 236 — 238. Detto półn. kolei 188 — $188^1/_4$. Detto tow. kol. żel. za 500 frank. $264^1/_2$—$264^3/_4$. Detto kolei ces. Eliz. po 200 zlr. z wpłatą 30% $100^1/_{16}$—$100^3/_{16}$. Detto Połud.-północn. niem. komunikacyjnej kol. żel. $105^1/_4$—$105^1/_2$. Detto cisiańskiej kolei żel. $100^1/_{16}$—$100^3/_{16}$. Detto Lomb.-wen. kol. żel. $242^1/_2$ — 243. Detto Cesarza Franc. Józ. wschod. kol. żel. 193—$193^1/_2$. Detto losy tryest. $102^1/_2$ — 103. Detto tow. żegl. parowej 581 — 583. Detto 13. wydania — — — —. Detto Lloyda 403 — 405. Peszt. mostu łańcuch. 68 — 70. Akcye młyna parowego wiéd. 60 — 62. Detto Pressb.-Tyrnawskiej 1. wydania 26 — 27. Detto 2 wydania 35 — 36. Esterhazego losy 40 złr. $83^1/_2$ — 84. Windischgrätza losy. 28 — $28^1/_2$. Waldsteina losy $27^1/_2$ — 28. Keglevicha losy $14^7/_8$ — 15. Ks. Salma losy $40^1/_2$—41. St. Genois $37^7/_8$—$38^1/_8$. Palffego losy $39^1/_2$ — 40. Clarego $39^1/_4$ — $39^3/_4$.

Amsterdam 2 m. $86^1/_2$ t. — Augsburg Uso $104^5/_8$ t. — Bukareszt 31 T. —. Konstantynopol 31 T. — —. Frankfurt 3 m. $103^3/_4$ t. — — Hamburg 2 m. $76^3/_4$ — — Liwurna 2 m. $104^1/_2$. — Londyn 3 m. 10-10. — Medyolan 2 m. $103^1/_4$. — Paryż 2 m. $121^1/_2$ — Cesarskich ważnych dukatów agio $7^3/_4$. — Napoleons'dor 8 9. — — — Angielskie Sover. 10 13 — — —. Imperyał Ros. 8 21.

Telegrafowany wiédeński kurs papierów i weksli.

Dnia 18. lipca.

Oblig. długu państwa 5% $83^9/_{16}$; $4^1/_2$% —; 4% —; z r. 1850 —. 3% — ; $2^1/_2$% —. Losowane obligacye 5% —. Losy z r. 1834 za 1000 złr. — ; z r. 1839 $143^3/_4$. Wiéd. miejsko bank. —. Węgiers. obl. kamery nadw. —. Akcye bank. 1005. Akcye kolei półn. 1900. Glognickiej kolei żelaznej —. Oedenburgskie —. Budwajskie —. Dunajskiej żeglugi parow. 582. Lloyd —. Galic. listy zast. w Wiédniu —. Akcye niższo-austr. Towarzystwa eskomptowego à 500 złr. — złr.

Amsterdam l. 2 m. —. Augsburg $104^5/_8$ 3 m. Genua — l. 2 m. Frankfurt $103^3/_4$ 2 m. Hamburg $76^3/_4$ 2 m. Liwurna — 2 m. Londyn 10 — $9^1/_2$ 2 m. Medyolan $103^1/_4$. Marsylia $121^1/_8$. Paryż $121^1/_8$. Bukareszt $264^1/_2$. Konstantynopol 459. Smyrna —. Agio duk. ces. $7^7/_8$. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —; lit. B. — Lomb. —. 5% niż. austr. obl. indemniz. —; detto galicyjskie —. Renty Como —. Pożyczka z r. 1854 —. Pożyczka narodowa $80^3/_8$. C. k. austr. akcye skarb. kolei żelaz. po 500 fr. $269^3/_4$ fr. Akcye c. k. uprzywil. zakładu kredyt. 241, Hypotekar. listy zastawne —. Akcye zachodniej kolei żelaznej $200^1/_4$.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 18. lipca.

Hr. Dzieduszycki Zygm., z Medowy. — Hr. Dzieduszycki Jan, ze Siechowa. — Hr. Jabłonowski Stan., z Nastasowa. — PP. Ciecharzewski Kazimirz, z Olejowa. — Dwernicki Alexander, adwokat, ze Stanisławowa. — Jaworski Apol., z Ordowa. — Jastrzębski Honorat, z Filipkowiec. — Lewandowski Paweł, z Horożanki. — Romanowski Konst., z Piotrowa — Skrzyszowski Michał, z Bełzca. — Wala Edward, c. k. kapelan wojskowy, z Ołomuńca. — Bukowski Józef, c. k. oficyał rachunkowy, z Wiédnia.

Dnia 19. lipca.

PP. Bohdanowicz Kaj., z Turki. — Bieniecki Karol, z Koziny. — Bohusiewicz Piotr, z Ruzbanili. — Diamandz Konst., z Mołdawii. — Dzwonkowski Edw., z Gromnik. — Małachowski Cesar, z Kozówki. — Smolawski Felix, z Uherzec. — Trzciński Józef, z Żyrawy. — Wilczyński Włod., z Nowegosioła.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 18. lipca.

Ks. Radziwiłł Wilhelm, do Nikłowiec. — Bojarowie Mortzone Jerzy i Emanuel, do Foltiszenu. — Bocheński Wikt,, do Żurowa. — Hubicki Karol, do Ozydowa. — Starek Józef, do Wiszenki.

Dnia 19. lipca.

Hr. Jabłonowski Stan., do Nastasowa. — Hr. Komorowski Franciszek, do Łuczyc. — PP. Androszewski Ign., do Kozicny. — Czollak Konst., do Bottuszan. — Duchowski Piotr, c. k. przełożony obwod., do Żółkwi. — Friedrich Józef, c. k. kapitan, do Kołomyi. — Gumarowski Franc. i Hüenel Herrmann, ces. ros. jenerał-major, do Rosyi. — Jaworski Apol., do Ordowa. — Kawiecki Jerzy, do Rosyi. — Kotarski Stan., do Brzyska. — Kunaszewski Hier., do Żeliborów. — Klimkiewicz Józef, do Brassowa. — Korytowski, c. k. oficer, do Kipiaczki. — Kuczyński Wład., do Ceniawy. — Br. Sloisnik, c. k. pułkownik, do Gródka. — Sroczyński Felix, do Brusnego. — Wierzchlejski Hilary, do Radymna. — Traczewski Piotr, do Brzozowa. — Zbrożek Onufry, do Wierzbiąża.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 17. lipca.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepla według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	''' 325.73	+ 17.0°	75.0	zachodni sł.	pochmurno
2. god. popoł.	325.19	+ 22.0°	53.2	półn.-zach. mier.	„
10. god. wiecz.	324.94	+ 15.8°	81.6	zachodni „	„

Wieczorem burza i deszcz 1.'''84.

KRONIKA.

Wspominano często, że od chustki czarnej ustaje epilepsya. Ale jeśli czarnej chustki nie ma pod ręką, a chory leży w kurczach na ulicy? A taki właśnie był tu wczoraj przypadek — pisze Elb. Zeitung, z Akwisgranu. — Otóż tu poradziła jedna z przechodzących kobiét zdjąć trzewik z nogi i położyć choremu na twarz. Dziwna; chory w okamgnieniu ozdrowiał i wstał. — Byliśmy świadkami tego wypadku — ale niech go kto chce wytłumaczy.

— Los pierwszego cedru w Europie. Pewien francuzki pątnik do ziemi obiecanej natrafił przykadkowo na malutki krzew cedrowy, urosły świeżo z nasienia pomiędzy wspaniałemi cedrami Libonanu. Ucieszony swojem odkryciem, przesadził młody krzew do garnka, i postanowił wziąć go z sobą do ojczyzny jako żywą pamiątkę z świętej pielgrzymki. W drodze pielęgnował go z taką miłością i takiem poświęceniem, że przy szczupłym zapasie wody do picia na okręcie wolał sam znosić pragnienie niż dozwolić roślinie łaknąć wilgoci, a kiedy sam z tego powodu na pół nieżywy dobijał do lądu, to drzewko pielęgnowane w jak najbujniejsze rozrosło się gałązki i liście. Ale komora celna zagrażała ukochanemu wychowankowi śmiercią i zniszczeniem. Domniemywają się w garnku ukrytych dyamentów, przetrząsano ziemię bez miłosierdzia, a tylko na najusilniejsze błagania przerażonego pątnika nie uszkodzono krzewu w korzeniach. Dostał się też w dobrym stanie do domu swego właściciela, a ztamtąd po jego śmierci przeszedł do paryskiego ogrodu botanicznego (*Jardin de Plantes*). Otoczony osobnym murem z łacińskim napisem swego pochodzenia, rozbujał się tak drobny z początku szczep w wspaniałe drzewo, z czasem stał się najcenniejszym skarbem, królem niejako wszystkich drzew ogrodu, a lud czcił je za relikwię świętą. U stóp jego zgromadzali się codziennie nieszczęśliwi, bo szmer gałęzi świętego drzewa przybierał w ich uszach głosy niebieskiego pocieszenia. Więźnie z poblizkich aresztów wyzierali nieraz po kilka godzin z-za krat swoich, aby tylko nasycić oczy jego widokiem wspaniałym. A cóż się dziś stało z tem drzewem niebotycznem, tą najpiękniejszą ozdobą ogrodu, tą jedyną pociechą więźniów nieszczęśliwych? Oto w setnym roku istnienia zrąbano go pod kolej żelazną, a nad jego korzeniem trupieszejącem przemyka dziś dymiąca lokomotywa.

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.*

Z c. k. galic. drukarni rządowej.